Nr. 274. Kraków, Piątek 15 Czerwca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz.	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika 1. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja 1. 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych. a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Oświadczenie ministra Stauninga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 czerwca.

Jak donosi »Vorwärts«, minister Stauning, który powrócił ze Sztokholmu do Kopenhagi, oświadczył między innemi: Znów natknęliśmy się na punkt krytyczny, znów **prądy szowinistyczne pokrzyżowały pracę pokojową.** Komisarze angielscy i francuscy nie wezmą udziału w rokowaniach pokojowych, trzeba będzie rozważyć, czy należy zakończyć konferencyę, czy też ona obradować ma dalej z temi stronnictwami, które oświadczyły się za przyłączeniem do pracy pokojowej socyalnej demokracyi.

Dalej powiedział Stauning: Całkiem poważnie mówi się obecnie o **nowej kampanii zimowej, ba nawet o dwuletnim, czy trzyletniem dalszem prowadzeniu wojny.** Z pewnością socyalni demokraci wszystkich krajów zrozumią, jak wielkie nieszczęście przyniosłoby to ludzkości. **Nie można już dłużej twierdzić, jakoby socyalni demokraci niemieccy i austryaccy byli pomorami polityki zdobywczej.** Oni to jasno i stanowczo odrzucili i tem samem towarzyszom we wszystkich krajach pokazali, na jakiej podstawie podjąć należy wspólną akcyę za pokojem

Angielskie sprawozdanie o ataku powietrznym na Londyn.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 czerwca.

(B. Reutera). Urzędowo podano listę ofiar przy atakach powietrznych na Londyn. Obejmuje ona zabitych 25 mężczyzn, 16 kobiet, 26 dzieci, rannych 223 mężczyzn, 122 kobiet, 74 dzieci. Urządzenia wojskowe i marynarskie nie doznały uszkodzeń.

Dalsza wiadomość urzędowa powiada, że pierwsze bomby padły około wpół do 12 w południe na wschodnim skrajnym okręgu Londynu, dalej padały bomby jedna za drugą. **Pociąg kolejowy, wjeżdżający na stacyę, został trafiony,** przytem 7 osób zabitych, 16 rannych. **Bomby padały na szkoły, gdzie zabiły wiele dzieci a około 50 raniły. Wiele spichlerzy doznało uszkodzeń, przyczem wybuchły pożary.** Dotychczas w obszarze Londynu stwierdzono 41 zabitych, 121 rannych. Lista ta nie jest całkowita. Ofiary będą zapewne większe. Atak trwał 15 minut.

Przewrot w Grecyi.

Berlin, 15 czerwca.

»Berliner Tageblatt« donosi:

Wedle wiadomości z kół politycznych dobrze poinformowanych, abdykacya króla greckiego Konstantyna jest dla tutejszych sfer dyplomatycznych niespodzianką. A jednak po takich gwałtach koalicyi, jak rekwizycya zbiorów w Tesalii, tudzież zajęcie Epiru, można było spodziewać się, że koalicya porzuci wszelkie względy wobec króla Konstantego. Było jasnem, że król, który przez całą wojnę opierał się zakusom koalicyi, ustąpi tylko przed przemocą. Jaki będzie dalszy rozwój wypadków, trudno przewidzieć.

Obecny król grecki Aleksander liczy zaledwie 24 lat. Jest on drugim synem Konstantego, był kapitanem artyleryi, a polityką wcale się nie zajmował.

Tutejsze poselstwo greckie jest już od szeregu tygodni zupełnie odcięte od kraju i miało bardzo wyjątkowo połączenie z Atenami przez Szwajcaryę. Otrzymywało tylko polecenia administracyjnej natury, depesze polityczne nie były wcale ani wysyłane, ani otrzymywane.

Dyskusya w Izbie gmin o abdykacyi króla greckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 czerwca.

W Izbie gmin zawiadomił kanclerz skarbu Bonar Law wśród ogólnych oklasków o ustąpieniu króla greckiego Konstantyna, wyrażając nadzieję, że to przyczyni się do zjednoczenia Grecyi i przywrócenia konstytucyjnego rządu. Lynch zapytał rząd, jakiej korzyści spodziewa się po abdykacyi króla, jeżeli dalej będą trwały dalsze nieporządki, tylko pod innem mianem. Bonar Law odpowiedział: Anglia spodziewa się rządu konstytucyjnego reprezentującego całą Grecyę. Neill wyraził przypuszczenie, że królowi Konstantynowi pozwolono zamianować następcę. Bonar Law odpowiedział, że błędne jest zapatrywanie, jakoby król Konstantyn zamianował swego następcę.

Dyskusya na temat „zjednoczenia" i „pomniejszenia" Polski.

W »Dzienniku Petrogradzkim« z 15 maja zamieszcza p. Jan Dąbrowski uwagi na zarzut, uczyniony przez prasę narodowo-demokratyczną jej przeciwnikom politycznym, że przez »wyrzeczenie się« Poznańskiego i Galicyi pomniejszają ojczyznę. P. Dąbrowski stwierdza, że nikt z Polaków demokratycznych nie wyrzeka się niczego. Spór o to, czy kto chce Poznańskiego, lub nie chce, byłby śmieszny swą bezprzedmiotowością, gdyby nie był objawem złej woli. Obecny stan wojny nie przemawia za możliwością zjednoczenia wszystkich ziem polskich. Obok względów strategicznych będą miały wielkie znaczenie względy polityczne w czasie likwidacyi wojny. Są one jednak dziś zagadką. Propagowana przez endecyę armia polska po stronie rosyjskiej nie zaważy na szali wypadków. P. Jerzy Zdziechowski przyznał w »Sprawie Polskiej«, że zdaniem endecyi armia polska jest potrzebna po to, aby »zrobić porządek w kraju«. Endecya usiłuje stworzyć pozór, że w kwestyi zjednoczenia jest nieposzlakowana. Jeszcze zobaczymy, jak zachowywać się ona będzie w kwestyi granicy wschodniej, i zobaczymy, czy zarzut pomniejszania ojczyzny nie odwróci się przeciwko tym, którzy go wynaleźli. Bo w kwestyi granicy zachodniej my mamy ręce wolne do walki, do popierania praw polskości za kordonem. — Lecz endecya, kapitulująca bez zastrzeżeń już przed caratem, nieograniczenie potulna przed Rządem Tymczasowym, ma dotychczas dwie zupełnie nie omówione kwestye, w których będzie miała sposobność wykazania energii, z jaką przeciwko pomniejszaniu ojczyzny potrafi się bronić: sprawę Chełmszczyzny i sprawę Galicyi Wschodniej.

Tam, z zaborem niemieckim, jest poprostu kwestya siły — i tam nasze: »chcę lub nie chcę« roli nie odgrywa. Ale po tej stronie istnieją objektywne warunki, pozwalające się spodziewać, że nasza wola i nasze prawo mogą być uszanowane. Tu kategoryczne we właściwym momencie wypowiedzenie swego »chcę« — może odegrać dużą rolę.

Rozpaczliwy stan aprowizacyi w Tarnowie.

(Koresp. »N. Reformy«).

Tarnów, 13 czerwca.

Miasto nasze stoi przed katastrofą aprowizacyjną. Wynika to nie tylko z referatu o sprawie aprowizacyjnej wiceburmistrza dra Mütza i mów, wygłoszonych na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, lecz co ważniejsza, z codziennych faktów.

Skąpe ilości mąki wystarczą zaledwie na bardzo krótki przeciąg czasu, a chleb, otrzymywany w niektórych piekarniach, zwłaszcza na Grabówce, niemożliwy w smaku i szkodliwy dla zdrowia, zaczyna przypominać najgorsze czasy z roku 1916. Starostwo robi wszystko, co może

Oczekujemy ratunku od Koła polskiego i od parlamentu, a ratunek musi być prędki i skuteczny. Galicya, a z nią i powiat tarnowski, nie powinny, choćby za swoje świadczenia wojenne, doznawać w dalszym ciągu zaniedbania, a bezwarunkowo nie mogą być skazane na pastwę głodu. O tem muszą pamiętać miarodajne czynniki.

Znamienną ilustracyą stosunków aprowizacyjnych jest postępowanie galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem względem powiatu tarnowskiego. — Otóż powyższy zakład zażądał od naszego powiatu do końca bieżącego miesiąca ni mniej, ni więcej, tylko kontyngentu bydła w ilości 1.000 sztuk. Na dzisiejszy spęd bydła Zakład obrotu bydłem kazał dostawić 200 sztuk bydła dla wojska, lecz mimo najlepszych chęci powiatowego biura Zakładu i gminnych komisyj dostawiono zaledwie 147 sztuk, z czego 3 sztuki, jako zupełnie niezdatne do użytku, odesłano do domu. Z tego sto kilka sztuk zabrano dla wojska, sztuki pozostałe, nędzne co do wyglądu i wagi, jak się to mówi skóra i kości, pozostawiono dla miasta i to dzięki energicznej interwencyi komisyi.

Żądania galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem i jego praktyki niebywałe w naszym powiecie grożą nam zupełną depekoracyą. Na ten fakt powinno zwrócić uwagę solidarnie Koło polskie, a sprawę powinien ująć w ręce energicznie poseł dr Tertil w interesie miasta i powiatu. Przy zmniejszonej racyi chleba, przy braku mąki i ziemniaków, pozbawianie Tarnowa, mięsa pogarsza sytuacyę aprowizacyjną i komplikuje ją z dnia na dzień. — Pozwalamy sobie również zauważyć, że komisya powiatu tarnowskiego nie powinna dopuścić, aby delegaci galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem mieszali się do przydziału kontyngentu bydła dla miasta, gdyż jest to zadaniem powiatu, a nie panów, którzy z zupełną nieznajomością stosunków dyktują dowolne cyfry od zielonego stolika.

Znane rozporządzenie rządowe w sprawie tłuszczów, mające działać wstecz od listopada 1916 r., w czem tkwi jego największa pointa, wywołało wśród włościan naszego powiatu niezmierny popłoch. Znaczny, wynoszący blizko 50 procent włościan, pozbawionych ziarna i ziemniaków do siewu, sadzenia, a nawet do jedzenia, ma być pozbawiony jeszcze tej odrobiny pożywienia, jakie dają mleko i tłuszcze, i to na podstawie rozporządzenia, które się nie liczy z najelementarniejszymi stosunkami naszego kraju. Rozporządzenie powyższe spotkało się wśród włościan nie tylko z gluchem niezadowoleniem, lecz nawet z cichym i konsekwentnym oporem. Niektórzy jednak włościanie stosują się do rozporządzenia. Zachodzą przy tem rażące fakta. W trzech gminach tarnowskiego powiatu dostarczone masło zepsuło się na składzie u wójtów, którzy, nie mając dalszych wskazówek od władzy, nie wiedzieli, co z tym faktem robić.

Z Królestwa Polskiego.

Generał gubernator Beseler w sprawie aprowizacyi. „Głos warszawski" donosi:

Na złożone przez magistrat Warszawy memoryały w sprawie aprowizacyi generał-gubernator von Beseler nadesłał następującą odpowiedź:

„Ciężki stan Warszawy jest mi dokładnie znany i już oddawna, zarówno ja, jak i podwładne mi organy poświęcały wiele uwagi stosunkom tutejszym i uczyniły wszystko, aby trudności wyżywienia szerokich mas dużego miasta, o ile na to twarde warunki czasu wojennego pozwolą, zmniejszyć. Jak to już magistratowi przez prezydyum policyi zakomunikowano, mieszkańcy Warszawy w czasie najbliższym otrzymają ułatwienie w dostawie środków żywnościowych z obszaru generał-gubernatorstwa. O powyższym mieszkańcy będą uwiadomieni za pośrednictwem prasy.

Co się tyczy udzielania magistratowi prawa swobodnego zakupu środków żywnościowych z całej okupacyi niemieckiej, jest to niewskazanem, ponieważ przy panującej szczupłości zasobów, konsystujące w granicach generał-gubernatorstwa polskie i niemieckie wojsko, oraz ludność innych miast i okręgów przemysłowych narażone byłyby na niebezpieczeństwo. Przywóz środków żywnościowych z okupacyi austryackiej jest przez tamtejsze generał-gubernatorstwo wzbroniony. Przywóz środków żywnościowych z krajów neutralnych jest niemożliwym z tego powodu, że państwa wobec blokady angielskiej w dowozie mocno są ograniczone i wskutek tego prawie nic oddać nie mogą. Wywóz wszystkich środków żywnościowych z granic generał-gubernatorstwa jest zabroniony i zakaz ten będzie ściśle przestrzegany".

Magistrat po wyczerpującej dyskusyi powziął uchwałę następującą:

„Po wysłuchaniu odpowiedzi p. generał-gubernatora na wystąpienie Rady miejskiej i magistratu w sprawie aprowizacyi miasta postanowiono: Wobec grozy położenia prosić ks. prezydenta, p. burmistrza Drzewieckiego i ławnika K. Życkiego o przedstawienie jeszcze raz sprawy żywnościowej p. v. Kriesowi, żądając od władz okupacyjnych zagwarantowania niezbędnej (a wszakże nie mniejszej niż w Berlinie) ilości środków żywnościowych dla miasta.

Zjazd hygienistów w Warszawie. Komitet organizacyjny zwołanego do Warszawy zjazdu hygienistów stanowią: Dr J. Bączkiewicz (przewodniczący), inż. J. Furuhjelm (wice przewodniczący), dr H. Gromadzki (sekretarz), dr H. Kucharzewski (skarbnik), dr St. Kurtz (gospodarz). Asesor farm. B. Koskowski (organizator wystawy). Członkowie: dr S. Serkowski, dr J. Polak, dr W. Dąbrowski, dr J. Jaworski, dr A. Puławski, dr W. Starkiewicz, dr W. Szumlański dr J. Zawadzki, dr S. Orłowski, dr L. Curanowski, dr M. Zapasiewicz.

Na czas trwania zjazdu postanowiono urządzić wystawę dydaktyczno-poglądową surogatów środków spożywczych, leczniczych, oraz wyrobów i środków lekarskich swojskich. Komitet tej wystawy stanowią: p. asesor farmacyi B. Koskowski, p. dr Zapasiewicz i dr H. Kucharzewski, prezes komisyi przemysłowo-lekarskiej Stowarzyszenia lekarzy polskich.

Zjazd pod względem naukowym zapowiada się imponująco. Dotychczas zgłoszono z górą 100 referatów.

Władze okupacyjne austryackie zawiadomiły Komitet organizacyjny, że pozwolenia na przejazd do Warszawy będą udzielane w okupacyi austryackiej po okazaniu zaproszenia na Zjazd miejscowym władzom.

Rewindykacya dwóch kościołów katolickich w Chełmie. »Głos Ziemi Chełmskiej« donosi, że włościanie gubernii chełmskiej złożyli komitetu pow. władz okupacyjnych podanie w sprawie rekoncyliacyi dwóch kościołów w Chełmie, zabranych przez rząd rosyjski w ubiegłem stuleciu i przerobionych na cerkwie prawosławne. Wzmiankowane podanie opatrzone jest w 1.173 podpisy, co jest najwymowniejszą odpowiedzią na roszczenia ukraińskie, poparte 16 podpisami.

Przyszłość gospodarcza Polski. »Głos« warszawski donosi: W Lidze P. P. wygłosił porucznik Płutyński ciekawy odczyt pod powyższym tytułem, osnuty na obserwacyach porównawczych prelegenta, dokonywanych przed wojną w Londynie. Ogólne wnioski autora, wysnute z bogatego materyału cyfr i faktów, prowadziły do optymistycznych horoskopów dla przyszłego rozwoju gospodarczego Polski — o ile naród będzie miał dosyć energii, wiary we własne siły i przedsiębiorczości, by pomyślne konjunktury wyzyskać. Rolnictwo bezwarunkowo zyska na odcięciu się od zabójczej dla niego konkurencyi rosyjskiej. Przemysł może się odrodzić choć na innych, niż dotąd, podstawach, oparty na wewnętrznych rynkach zbytu, które podniosą się skutkiem zwiększonej konsumcyi i zbogaconych sfer włościańskich, oraz nowym potrzebom, związanym z odbudową kraju i samodzielną gospodarką państwową. Pomyślną konjunkturę dla niego mógłaby stanowić również budowa dróg wodnych, któreby stanowiły najbliższą komunikacyę między morzem Czarnem a Bałtykiem, między zachodem Europy a południowym wschodem. Niezmiernie pocieszającą dla przyszłej twórczości polskiej okolicznością jest stwierdzona wielokrotnie inteligencya naszego robotnika, który już dziś — w tak niepomyślnych warunkach rozwijając się w niektórych gałęziach pracy — bierzę górę nad robotnikiem zagranicznym. Galicyjscy wiertacze nafty nie mają sobie równych.

Boże Ciało w Krakowie i Konik zwierzyniecki.

(Na podstawie nieznanych dokumentów archiwalnych).

(Dokończenie.)

Majeranowski nie był twórcą obchodu konika, on tylko pierwszy opisał nam ten obrzęd, przekazując go pamięci i wzywając zarazem lud do strzeżenia tej drogiej po przodkach pamiątki. — On co najwyżej osnuł legendę o napadzie Tatarów, a może nawet i tego nie zrobił. Wszak mogła istnieć jakaś legenda o usiłowanym napadzie na klasztor Norbertanek, który to zamiar udaremnili włóczkowie, utrzymujący ścisły związek z klasztorem, jak to potwierdzają zapiski tegoż klasztoru, datujące się od XVII w. Daty napadów historycznych, jak również sam fakt początków uroczystości B. C. i rzekomo związanej z nią obrony miasta przez włóczków, nie zgadzają się z opowiadaniami Majeranowskiego, ale obok historyi pisanej, istnieje księga druga, niemniej ważna, a jest nią tradycya. Nie koniecznie historycy musieli zapisać jakiś mniejszy fakt napadu oddziału zabłąkanej hordy tatarskiej aż pod Kraków, usiłującej się zasilić majątkiem bogatego klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu. Że włóczkowie mogli się tu odznaczyć przy obronie klasztoru, naprowadzają nas na domysł zapiski klasztoru, w których częste spotykają się wzmianki o włóczkach, oraz fakt, że od XVII wieku, to jest prawie od czasu, jak zaczynają się zapiski, gdyż wcześniejsze uległy zniszczeniu podczas najazdu Szwedów na Kraków i splądrowaniu wówczas klasztoru, spotykamy się z wydatkami PP. Norbertanek na potrzeby włóczków, jak to miałem sposobność obecnie stwierdzić w aktach klasztoru.

Że Majeranowski nie stworzył obchodu konika, potwierdzają to zebrane obecnie przezemnie bogate materyały archiwalne, z których pokazuje się, że już w roku 1814 włóczkowie wnosili podanie do dyrektora policyi z prośbą o pozwolenie urządzenia »konika uformowanego, urządzanego od wieków przez włóczków przy konkluzyi oktawy Bożego Ciała« (cytat dosłowny), dalej obraz artysty malarza Stachowicza, który uwieczniając sceny rodzajowe z życia ludu, w roku 1816, przedstawił na jednym z fresków pałacu biskupiego obchód konika (zachowała się kopia, gdyż obraz zniszczał podczas pożaru pałacu). W roku 1816 ksieni klasztoru, Otfinowska, datkiem przyczyniła się do urządzenia obchodu. Datki te powtarzają się stale ze strony PP. Norbertanek, o czem świadczą ich zapiski. Ponieważ odbywało się to stale, przeto zapiski klasztoru nie rozpisują się obszernie o wydatkach, połączonych z częstowaniem starszych cechu. Najczęściej określa się je lakonicznie w rubrycę wydatków z uroczyścią Bożego Ciała połączonych, jak np. 1756, 21 Junius: »doboszowi z konikiem, złtp. 2«. 1800, czerwiec 18: »włóczkom, asystującym ze świecami i chorągwią 20 złtp.« i t. d. W księdze klasztoru p. t. »Dzieje rozmaite« na str. 172 (pisanej przez przełożoną klasztoru PP. Pisarską Katarzynę, zmarłą 1709), czytamy: »Roku 1700, dnia 13 Junii... w niedzielę między Oktawą Bożego Ciała,... według zwyczaju z processiami..., włóczkowie zwyczajnie na podwórcu grali...« i t. d.

Że obchód Bożego Ciała był uroczyście wykonywany zawsze na Zwierzyńcu, a włóczkowie nie tylko przy nim z światłem i chorągwiami asystowali, ale że po obrzędach kościelnych następowała zabawa ludowa, podczas której występował »dobosz z konikiem« i przy muzyce urządzał pląsy, świadczy o tem t. zw. »Nabożeństwo, albo Ćwiczenie się w Nabożeństwie na Solenną Uroczystość Bożego Ciała y przez Oktawę«, książka pisana ręką ks. Wawrzyńca (taki istnieje podpis) dla p. Rozalii Drozdeckiej, Norbertanki († 1800), ozdobiona pięknemi malowidłami ręcznemi, w której autor tłumaczy znaczenie tańców i muzyki po nieszporach, »gdy w dzwon uderzą«. Rzecz bardzo ciekawa i charakterystyczna dla pojmowania znanego zwyczaju, z punktu ściśle średniowiecznego.

Tak więc mamy niezbite dowody starożytności naszego konika. W XVII i XVI wieku źródła drukowane milczą o tym zwyczaju, ale nie należy zapominać dlaczego. Wiek XVII, to czasy zamieszek, potopu w Polsce, nic nowego w dziedzinie zwyczajów nie powstaje, w wieku XVI mało zwraca się uwagi na tego rodzaju zwyczaje. Materyał rękopiśmienny, o ile istniał w klasztorze na Zwierzyńcu, uległ zniszczeniu w czasie najazdu Szwedów, jednak istniejące zapiski z XVII w. i żywa tradycya tego zwyczaju po dziś dzień w klasztorze świadczą o jego pochodzeniu, przechodząc z pokolenia na pokolenie. Jak zresztą wytłumaczyć okoliczność, że lajkonik zaczyna swe harce właśnie od klasztoru Norb., gdzie zareprezentowawszy się w rozmownicy i tam przed ksienią w gronie starszych zakonnic przyjęty i ugoszczony dopiero stamtąd wypada na dziedziniec klasztorny na swym drewnianym rumaku i rozbijając ludzi buławą, wśród śmiechu i nawoływań rozbawionych tłumów, wreszcie ku miastu spieszy. Klasztor surowej reguły, nie dopuszczający stosunków ze światem zewnętrznym, jak najmniej posiada danych do zapoczątkowania u siebie zabawy publicznej, ludowej, hałaśliwego pokroju. Jeśli zaś mimo to ją pielęgnuje, przyczyniając się datkiem do jej urządzenia, musi w tem tkwić głębsza jakaś przyczyna. Zwyczaj ten jest bez kwestyi pochodzenia średniowiecznego, na co zdają się wskazywać i kaznodzieje średniowieczni, oraz wybitni teolodzy, gdy np. u Michała z Janowca słyszymy o chodzeniu »sz kobylicą«, a u Mikołaja z Błonia o maszkarach z koniem. Jako zabytek misteryum musiało się odbywać w pewnej wygodnej formie, to jest jeździec mógł się pokazywać tylko na koniu martwym, czyli z drzewa — a z takimi konikami spotykamy się w całej Europie średniowiecznej, pod różnemi formami i nazwami. Najbardziej zbliżonym do naszego konika jest takiż konik w Hiszpanii, urządzany również na Boże Ciało, i w Lyonie — na Zielone Święta, oraz u Słowian południowych, obchodzony w pierwszą niedzielę po Zielonych Świętach. Jedynie tylko w Lyonie i u nas tradycya łączy go z wypadkami wojennymi, gdzieindziej zaś, jak np. w Bretanii, we Florencyi, w Anglii, a nawet w Tybecie, Tybecie i t. d. przypisują mu wprost znaczenie kultowe.

Kończąc ten krótki przegląd, oparty na nieznanych dotychczas dokumentach (całość pracy wkrótce się ukaże), stwierdzić należy, że obchód konika nie jest produktem dziennikarskim XIX wieku, lecz że sięga czasów średniowiecznych, a urządzany bywa, jak wtedy, tak i dzisiaj, ku uczczeniu święta Bożego Ciała, obchodzonego u nas specyalnie z wielką wspaniałością. Do średniowiecza przeszedł on już gotowy z czasów odleglejszych, a dostosowany tylko został do nowych potrzeb. Że zaś przypadek mógł go skojarzyć z jakimś napadem na klasztor PP. Norbertanek to całkiem możliwe. Tradycyę o napadzie Tatarów, żywą zwłaszcza wśród klasztoru mógł pierwszy zapisać Majeranowski, a nawet mógł ją stworzyć, nie mógł zaś stworzyć samego obchodu, bo jak stwierdzają zapiski klasztoru i autorzy współcześni Majeranowskiemu, zwyczaj ten oddawna istniał w Polsce.

Odnośnie do rodziny Micińskich, która stale urządzała i urządza obchód konika, powołując się niejednokrotnie na swe »wiekowe tradycye« urządzania tej uroczystości, stwierdzić należy, że w zapiskach klasztoru spotykamy się z nazwiskami Micińskich już w roku 1750. Co do osoby jeźdźca, czy jest on Tatarem, czy Turkiem, czy wreszcie w zapiskach klasztoru nazwany doboszem, to rzecz dla nas podrzędnej wagi. — Przy wszelkich misteryach uczestnicy zawsze się przebierali, aby nie być poznanymi. U nas prawdopodobnie najwięcej przemawiał do fantazyi strój wschodni, jako rzadko stosunkowo widziany.

F. Gawełek.

na świecie i są wszędzie poszukiwani. Niesłychanie wiele zależy jednak od rozumnej gospodarki finansowej.

Lublin. (Sprawa zapomogi rządowej. — Rezygnacya wiceburmistrza).

Rada miasta Lublina rozpatrywała onegdaj sprawę udzielenia przez władze miastu zapomogi w sumie trzech milionów koron. Obecnie miejskie instytucye społeczne żywią około 8.000 osób. Bieda wzmaga się nieustannie. Wzrasta ilość ludzi, wymagających pomocy. Wydatki na ten cel rosną ustawicznie. Aby uchronić najbiedniejszych od głodu, trzeba będzie w najbliższym czasie żywić całkowicie około 1.000 osób i dożywiać 20.000 osób. Miasto nie rozporządza potrzebnymi po temu funduszami. Wobec tego zarząd miasta Lublina zwraca się do władz okupacyjnych z prośbą o zapomogę na cel powyższy w kwocie 3 milionów koron.

Wiceprezydent miasta Lublina, p. Teofil K u j a w s k i, zgłosił rezygnacyę ze swego stanowiska.

Trąba powietrzna w Królestwie Polskiem. — Z Piotrkowa donoszą: W dniu 2 b. m. o godz. 6 po południu, w miejscowości Folwark Radycki w pow. wieluńskim, pojawiło się groźne zjawisko trąby powietrznej. Wśród pięknej pogody nagle z odległej chmury zaczął się formować lej, ostrzem zwrócony ku dołowi, z ziemi zaś zaczął się wznosić jakby dym z pomiędzy zabudowań wymienionej miejscowości. Straż ochotnicza z Osiakowa chciała pospieszyć na ratunek; dla obserwacyi udała się na wieżę kościoła, ale ognia nie było widać, nie był to bowiem dym, lecz kurz. Skutki trąby były straszne; jedną stodołę zmiotło aż do klepiska, dwie zaś stodoły i trzy domy mieszkalne uszkodziło. Ludzie w panice pouciekali. Zboże było zwichrzone, jakby spalone. Części maszyn i budynków potem znaleziono daleko w polu.

Subskrybujmy na VI pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 15 czerwca.

Na nabożeństwo żałobne za poległych pod Rokitną przybyła dziś do Krakowa delegacya uczestników w pamiętnej szarży. Podajemy do wiadomości Krakowian nazwiska tych dzielnych i miłych sercu gości: podporucznicy: Świdziński, Wąsowicz (brat ś. p. rotmistrza) i Fąfara, wachmistrze: Grekowicz i Brincken, plutonowi: Senowski i Szymański, kapral Wołoszyn, patrolowy Szczepan i ułani: Różyc, Mazur, Sala i Zamojski. — Nadto jako delegat 2 pułku ułanów podporucznik Seeliger. Ułani ci pełnić będą przy katafalku w czasie jutrzejszego nabożeństwa wartę honorową.

Cenzura i parlament. Izba posłów zapewniła w swoim zakresie wolność słowa w parlamencie i w sprawozdaniach protokołów stenograficznych obu Izb. Ale cenzura dziennikarska, reprezentowana przez c. k. prokuratoryę państwa i przydzielone jej podczas wojny organa nadzorcze różnej kategoryi, robi swoje. Sprawozdania z obrad Izby jednej i drugiej są też nadal w ręku c. k. cenzury prewencyjnej, która z praw swoich w tym zakresie pełny czyni użytek.

Dowodem tego „białe plamy", jakie pojawiły się dzisiaj w sprawozdaniach z wczorajszych obrad Izby posłów w naszym dzienniku i w jednym z dzienników wiedeńskich.

Wobec tego oświadczamy, że za autentyczność brzmienia mów posłów, wygłoszonych w parlamencie, a przesyłanych nam w urzędowym tekście przez c. k. Biuro koresp., odpowiedzialność pozostawić musimy wyłącznie urzędowemu organowi wiedeńskiemu, do którego informacyj telegraficznych jesteśmy ograniczeni.

Przeniesienie siedziby Rady szkolnej kraj. do Krakowa. W sprawie tej otrzymujemy następujący komunikat. „Rada szkolna krajowa zamierza w sierpniu 1917 przenieść prowizoryczną swą siedzibę z Białej do Krakowa, pragnie jednak poprzednio zabezpieczyć swym urzędnikom i ich rodzinom stosowne pomieszczenie. W tym celu zwraca się do mieszkańców Krakowa, aby zechcieli donieść prezydyum Rady szkolnej krajowej w Białej o mieszkaniach, które mają do wynajęcia, tak w mieście jak i w najbliższym okręgu tegoż.

Potrzebne są mieszkania, umeblowane w całości, niektóre w części, oraz bez urządzenia. począwszy od pojedynczych stancyj, w których jest zarazem urządzona kuchnia, i pokojów kawalerskich do trzech pokoi z kuchnią, ze strychem i piwnicą. Zgłaszający mieszkanie zechcą podać położenie mieszkania, wielkość ubikacyj, rodzaj oświetlenia, wysokość czynszu miesięcznego i termin, od którego może być wynajęte, wreszcie ulicę i numer domu."

Wycieczka artystów teatru im. Słowackiego. Po zamknięciu sezonu teatru miejskiego w Krakowie, wybiera się część personalu sceny krakowskiej na wycieczkę artystyczną po Galicyi i Królestwie Polskiem. Trupa przygotowała na tę kampanię letnią głośną sztukę Karola Schönherra »Djablica« („Weibsteufel"), w której główną rolę kobiecego demona odtworzy p. Irena S o l s k a - G r o s s e r o w a, inne zaś pierwszoplanowe role pp.: Zygmunt N o s k o w s k i i Władysław Ż a r s k i.

Sztuka ta ująć musi publiczność i krytykę niezwykłą swą ekspresyą i wysoce artystycznem ujęciem wiecznie nowego, a raczej na nowy zupełnie sposób ujętego tematu. Kosmiczna wprost potęga nigdy niepojętej, nieograniczonej w swej żywiowej mocy kobiecości, którą męskie ambicye wypaczają i popychają do ostatecznych granic demonizmu, jest podłożem niezwykłej akcyi, która w artystycznej interpretacyi krakowskich artystów obudzić musi niezwykłe zainteresowanie, a sztuce zapewnić powodzenie.

Pośrednictwo pracy. Rozporządzeniem komendy wojskowej w Krakowie zostało utworzone biuro pośrednictwa pracy przy komendzie okręgowej pospolitego ruszenia Nr 16 w Krakowie i biuro to znajduje się przy ulicy Siemiradzkiego l. 25 (naprzeciw koszar obrony krajowej).

Biuro pośredniczy bezinteresownie pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami (godziny urzędowe w dni powszednie: od 8—12 w południe i od godz. 2—6 wieczorem, w niedziele i święta: od godziny 9—11 przed południem, nie ograniczając swojej działalności do pewnych tylko kategoryj zajęć, ale przyjmuje chętnie każde zgłoszenie.

Zgłaszanie się w tem biurze bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów leży w interesie pracodawców i pracobiorców, dlatego też pozwalamy sobie je gorąco polecić interesowanym.

Miejski urząd najmu. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się o godzinie 9 rano pierwsze rozprawy w miejskim urzędzie najmu przy ulicy Długiej l. 3 o podwyższenie czynszów. Przewodniczył radca dworu p. dr Antoni S t a w a r s k i, a obowiązki asesorów pełnili pp.: Tadeusz B u t r y m o w i c z, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i radca miejski Karol B r e u e r z Podgórza.

Przedmiotem pierwszej rozprawy było zażalenie lokatora p. Teofila Siemianowskiego przy ulicy Mickiewicza l. 47 przeciwko podwyższeniu czynszu za trzy pokoje z przynależnościami z 90 K na 105 K miesięcznie. Przed wojną czynsz ten wynosił 90 K, w sierpniu 1915 obniżony został na 75 K, w październiku 1916 roku podwyższony na 85 K, w lutym 1917 na 90 K, a od 1 maja b. r. na 105 K. Lokator podwyższenia nie przyjął, tylko zgłosił odwołania. Administrator tłomaczył się, że koszta administrowania kamienicą są zbyt wielkie, tak samo podatki i dlatego czynsz najmu został podwyższony. Trybunał uwzględnił zażalenie lokatora i odrzucił z ustawowych powodów podwyżkę czynszu.

Następnie rozpatrywano zażalenie lokatora Markusa Kühna, zamieszkałego przy ulicy Orzeszkowej l. 5, zajmującego w oficynie pokój i kuchnię. Temu lokatorowi podwyższono z dniem 1 czerwca b. r. czynsz z 32 K na 36 K miesięcznie. Trybunał uznał, że to podwyższenie dopuszczalnem nie jest i zażalenie uwzględnił.

Krawiec Maciej Hankus, zamieszkały przy ulicy Rakowickiej l. 4 (zajmuje 1 pokój w suterenach), otrzymał z dniem 1 maja b. r. podwyżkę czynszu za ten pokój z 25 K na 30 K. W czasie przedwojennym płacono za ten pokój 35 K, a w czasie wojny w roku 1916 najpierw 22 K, następnie 25 K, a obecnie zażądano 30 K. Administrator zeznał, że podwyżka nastąpiła jedynie tylko w celu pozbycia się lokatora, mieszkającego z obcą kobietą. Trybunał stanął na stanowisku, że nie może uwzględnić takiego motywu i podwyżki nie uznał.

Dalsze rozprawy odbędą się jutro rano, a następnie w przyszłym tygodniu. W dniu dzisiejszym odbyło się pięć rozpraw.

Z Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów U. J. komunikują: Komisya zdrojowo-klimatyczna Tow. wzajemnej pomocy U. U. J. może kilku kolegów umieścić na wsi celem poratowania zdrowia; utrzymanie i pomieszkanie bezpłatne. Bliższych informacyj udziela się w lokalu zarządu Towarzystwa wzajemnej pomocy (ulica Jabłonowskich l. 10) w dniach i godzinach dyżurowych (wtorek, czwartek, sobota od godziny 2—3 po południu).

W gimnazyum św. Jacka odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem prof. uniw. Jagiell. Ignacego C h r z a n o w s k i e g o w dniach 11—13 b. m. Egzamin złożyli: Bincer Henryk, Frommer Stanisław (z odznaczeniem), Gackowski Józef, Galos Andrzej, Hamerlak Józef, Karmański Tadeusz, Kozłowski Adam, Kruszkowski Maryan, Krzemiński Kazimierz, Lasocki Maryan, Loch-Loch Zyg., Nowacki Józef (z odznaczeniem), Polaczek Mieczysław, Rumian Stanisław, Sikorski Stanisław (z odznaczeniem), Skalski Franciszek, Sperling Alfred, Tymowski Witold (z odznaczeniem), Winiarz Karol. Woźniak Roman i Zajączkowski Stanisław (z odznaczeniem).

Egzamin dojrzałości odbył się w gimnazyum V. pod przewodnictwem prof. uniw. Jagiell. dra Tadeusza S i n k i, w dniach od 11—13 b. m. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Agatstein Jerzy, Döllinger Zygmunt, Dubas Józef, Kronengold Edw. (z odznaczeniem), Polek Zygmunt, Roniewicz Leon, Rothenberg Izak, Rudawski Stanisław, Smrokowski Władysław, Trawiński Jan, oraz eksterniści: Kuhn Edward, Kukla Miecz., Piwowarczyk Paweł, Skupień Franc., Ściborski Józef i Zembowicz Stan. W terminie wcześniejszym otrzymali świadectwo dojrzałości powołani do służby wojsk. abituryenci: Konopka Tad., Kuczyński Stefan, Lesko Wiktor, Palinker Izak, Wyrobisz Jan, Zapiór Tadeusz (z odznaczeniem), Zimmer Leopold, a nadto: Beranek Feliks, Bierczyński Ludwik, Gross Feliks, Halski Franciszek, Karolus Stanisław, Orzechowski Roman, Pilawski Adam, Schmidt Edward i Szczurowski Ludwik.

Egzamin dojrzałości w liceum SS. Urszulanek w Krakowie odbył się dnia 13 b. m., pod przewodnictwem inspektora szkół średnich, radcy Stanisława R z e p i ń s k i e g o. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Bieńkowska Barbara (z odznaczeniem), Kirchmayerówna Marya, Łubkowska Zofia (z odznaczeniem), Madejska Marya (z odznaczeniem), Rojewska Marya (z odznaczeniem), Rozwadowska Zofia, hr. Siemieńska Marya (z odznaczeniem), Świątkówna Marya, Teodorowiczówna Anna. Nie reprobowano żadnej abituryentki.

Z kraju.

Z aprowizacyi Lwowa. We Lwowie we środę pod przewodnictwem zast. kom. rząd. dra Schleichera odbyło się posiedzenie miejskiego komitetu aprowizacyjnego. — Na porządku dziennym była sprawa zabezpieczenia dla Lwowa odpowiedniej ilości j a j na jesień 1917 r. Zarząd miasta zawarł umowę z Towarzystwem »Ovum« w Krakowie, w sprawie dostawy 500 skrzyń jaj. Każda skrzynia zawiera 1.400 jaj, czyli razem zabezpieczono dostawę w wysokości 700 tysięcy jaj. Równocześnie zawarto też umowę ze spółką zbytu jaj we Lwowie, celem zabezpieczenia dostawy takiej samej ilości jaj.

W dalszym ciągu posiedzenia dr Schleicher przedstawił sprawę zaopatrzenia miasta w o p a ł. Nadzieje otrzymania węgla są bardzo małe, dlatego zarząd miasta zakontraktował 600 wagonów drzewa w Dydiowie. Cała ilość 600 wagonów ma być w ciągu roku dostarczona. Niezależnie od tego zarząd miasta czyni starania, aby uzyskać pewną ilość węgla dla Lwowa.

Co się tyczy z i e m n i a k ó w, zarząd miasta zwrócił się do ministerstwa wyżywienia ludności z prośbą o umożliwienie zakontraktowania odpowiedniej ilości ziemniaków na przyszły rok. Ministerstwo wyżywienia zezwoliło na to, stawiając jednak granice, w których można to uczynić. Zarząd miasta przedłoży odpowiednie wnioski i kontrakty do dnia 25 b. m. ministerstwu do zatwierdzenia. Zakontraktowana ilość ziemniaków będzie wolna od rekwizycyi. Wreszcie dr Schleicher udzielił uspokajających informacyj co do zaopatrzenia miasta w chleb i mąkę. W bieżącym tygodniu wydaje się mąkę białą kuchenną. Jeżeli zarząd miasta jeszcze w tym tygodniu otrzyma ustalony przez namiestnictwo kontyngent mąki, zarządzi się natychmiast podwyżkę racyi chleba na 1.000 gramów, zamiast, jak obecnie, 800 gramów. Jest nadzieja, że także w przyszłym tygodniu wydawaną będzie biała mąka kuchenna.

Z Towarzystwa filologicznego we Lwowie. We Lwowie odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa filologicznego. Po dłuższej dyskusyi nad sprawozdaniem, przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący: prezesem wybrano prof. uniwersytetu dra Stanisława Witkowskiego, wiceprezesem dyrektora dra Wincentego Śmiałka. Do wydziału weszli: dr A. Bednarowski, radca Fiderer, profesor Graszyński, r. dw. Kruczkiewicz, prof. Sinko, prof. Skarbiński, dr Smolka, dr E. Urich.

Nowo wybrany prezes przedstawił trudności finansowe Towarzystwa, wywołane wojną, a następnie odpierał ataki (?). skierowane przeciw filologii klasycznej na ostatnim zjeździe Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w Krakowie.

Nad poruszonemi przez niego sprawami wywiązała się żywa dyskusya.

Pomysłowy oszust lwowski. Niejaki Józef Twaróg, posługacz kolejowy, który już na tem skromnem stanowisku wykazał niezwykły spryt w zdobywaniu mniejszych kwot pieniędzy, postanowił jednem sprytnem coup zdobyć większą sumę. Onegdaj zatem Twarog w towarzystwie majstra szewskiego. Józefa Todta, „zaszedł na piwo" do restauracyi Kanarienvogla przy placu Unii Brzeskiej. Po otrzymaniu czterech „dużych", uczynili zarzut restauratorce, iż ta dodała do piwa wielką ilość wody. Grożąc „doniesieniem" i roztaczając przed Kanarienvoglową horoskopy utraty koncesyi i więzienia, zażądali od niej natychmiastowego wypłacenia im 1000 koron. Mąż jej jednak, który bawił właśnie na urlopie, a nazajutrz miał odjechać na front, zgodził się ofiarować miłym gościom 1000 koron „odczepnego". Wypłata tej sumy nastąpiła w nocy na starym cmentarzu gródeckim. Twarog, odebrawszy 1000 koron, nie poprzestał na tem. Po odjeździe Kanarienvogla zjawił się ponownie u jego żony i zażądał jeszcze 1000 koron „za milczenie", grożąc, iż jeżeli nie załatwi sprawy do godziny 3 po południu, to on otrzymane pieniądze zaniesie do komendy i oskarży jej męża o przekupstwo. Restauratorka tymczasem zrobiła do policyi doniesienie o całem zajściu. Twaroga i Todta pod zarzutem zbrodni oszustwa i wymuszenia aresztowano i odstawiono ich do więzienia karnego. W czasie rewizyi w mieszkaniu Twaroga w domkach kolejowych przy ulicy Gródeckiej 131 policya skonfiskowała gotówkę 4800 koron i kilkanaście książeczek oszczędnościowych na różne większe kwoty.

Ze świata.

Smażenie owoców. Centralny urząd żywnościowy w Budapeszcie rozpisał ankietę celem stwierdzenia zapotrzebowania cukru dla smażenia owoców; po ukończeniu ankiety ludność węgierska otrzyma osobne dodatkowe karty cukrowe na ten cel. — W Austryi ludność, według zapowiedzi wiedeńskiego urzędu żywnościowego, kart takich nie otrzyma. Dodać należy, że w Niemczech już rozdano po 2½ funta cukru na osobę na smażenie owoców.

Polskie gimnazyum w Winnicy na Podolu. „Dziennik Kijowski" z d. 8 maja ogłasza następujące pismo: Z początkiem roku szkolnego 1917—18 otworzonem będzie w Winnicy gimnazyum polskie dla młodzieży płci obojga z językiem wykładowym polskim. Na początek mieć ono będzie klasę wstępną i cztery niższe. Młodzież przyjmowana będzie na podstawie świadectw zakładów naukowych, w których się dotychczas kształciła z dodatkiem egzaminu języka polskiego, historyi i geografii Polski.

Ukraińcy z pod Kijowa i z pod Lwowa. Powoływanie się często lwowskiego »Diła« na jednolitość narodową wszystkich »Ukraińców« od Donu do Sanu, znalazło niedawno ciekawą ilustracyę w pewnej przemowie na odbytym niedawno w Kijowie zjeździe pedagogicznym. Na zjeździe tym występowali niektórzy mowcy przeciwko bezzwłocznemu zaprowadzeniu języka ukraińskiego w szkołach ludowych głównie z powodu braku odpowiednich podręczników, kiedy zaś im odpowiadano, iż podręczniki będzie można dostać w Galicyi, odparli, według »Kijewskoj Myśli« z 11 maja, następująco: »Mowa galicyjska nie nadaje się dla naszego kraju zupełnie. Chłopi nie rozumieją tej mowy. Przez pośpiech i zaprowadzenie języka galicyjskiego można zdyskredytować ukrainizacyę, bo wykład w tym języku może wywołać narzekania wśród ludności i odepchnąć ją od szkoły«.

Takie szczere przyznanie się, iż Ukrainiec z pod Kijowa nie rozumie galicyjskiego Ukraińca, jest w każdym razie zajmujące.

W prywatnem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem im. Fr. Preisendanza (Groble 7) odbędą się egzamina wstępne na pierwszy kurs w sobotę, dnia 23 b. m.

Komitet »żłóbków« im. H. Sienkiewicza uprasza gospodynie stolików, żeby były łaskawe zgłosić się po puszki między godz. 11 a 12 i między 4 a 6 w sobotę, dnia 16 b. m. w lokalu Polskiego Związku niewiast katolickich, ulica Szczepańska l. 5.

Kino »Opieka« (ulica Zielona l. 17). Od piątku, dnia 15 b. m., do poniedziałku, dnia 18 b. m., wyświetla kino »Opieka« jeden z najlepszych amerykańskich filmów seryi „Worlda": „Serca na wygnaniu«, dramat w pięciu częściach, osnuty na stosunkach rosyjskich. Do tego dramatu ułożoną została specyalna muzyka, którą wykona orkiestra symfoniczna kina pod kierownictwem kapelmistrza Jellinka. Ponadto wesoła komedyjka, zdjęcia z natury i najnowsze zdjęcia z placu boju. Cały dochód z kina przeznaczony jest na inwalidów wojennych z Galicyi.

Mianowania w armii. Zamianowani zostali: kapitanem pospolitego ruszenia, porucznik pospolitego ruszenia Konrad Myczkowski; porucznikami pospolitego ruszenia: Jakob Szczerbowski, dr Tadeusz Wimmer i Jan Kuźniar; podporucznikami pospolitego ruszenia, chorążowie pospolitego ruszenia: Stanisław Boratyn, Kazimierz Bystrowski, dr Stefan Adam Czarnecki, Stanisław Dąbek, Zdzisław Jaroszyński, Józef Kowalik, Wincenty Krzemiński, Zygmunt Władysław Lewandowski, dr Włodzimierz Lewicki, Jan Litwin, Zenobiusz Medycki, dr Bolesław Michalski, Józef Mikolasch, Jan Radłowski, Leonard Stankiewicz, Roman Wilczyński, Jan Witowski, Kazimierz Zagórski, Maryan Zawadzki i Piotr Żuławiński; starszym lekarzem pospolitego ruszenia, asystent lekarza pospolitego ruszenia dr Lesław Węgrzynowski; rezerwowym starszym lekarzem, rezerwowy asystent lekarza dr Maryan Gieszczykiewicz 16 p. strzelców; lekarzem sztabowym w stanie spoczynku, lekarz sztabowy z tytułem i charakterem dr Władysław Grabowicz; rezerwowymi podporucznikami sanitarnymi, rezerwowi chorążowie sanitarni: Aleksander Manacki 5 p. strzelców, Tadeusz Kołomyjski 16 p. strzelców, Jan Maj 34 p. strzelców, Władysław Pawlicki 31 p. strzelców; kapitanem rachunkowym, porucznik rachunkowy Mikołaj Horodyński w stadninie ogierów w Sądowej Wiszni; rezerwowym podporucznikiem rachunkowym, rezerwowy zastępca oficera rachunkowego Władysław Grabowski 1 p. strzelców cesarskich.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 15 b. m.: »Kaligula« K. Rostworowskiego; ostatni występ L. Solskiego.

W sobotę, dnia 16 b. m. (wznowienie): »Zemsta«, komedya Al. hr. Fredry.

Minister Wilhelm Vaszonyi.

Jak doniosły dzisiejsze dzienniki poranne, tekę sprawiedliwości w gabinecie hr. Maurycego Esterhazego objąć ma prowizorycznie Wilhelm V a s z o n y i. O osobistości Vaszonyiego piszą nam z Wiednia:

(h.) Gabinetowi hr. Esterhazego nadaje pewną cechę szczególną Wilhelm Vaszonyi. W stolicy Węgier uchodzi Wilhelm Vaszonyi za uosobienie polityki czystych rąk. Jako adwokat przyjmował Vaszonyi zastępstwo tylko w takich sprawach, które wydawały mu się słuszne i sprawiedliwe, nie przyjmował natomiast procesów wątpliwych, chociażby za największem wynagrodzeniem. Jako polityk Vaszonyi przez cały czas wojny podnosił z naciskiem, że ludność godzinami czekać musi przed sklepami na środki żywności, że politycy uczestniczą w dostawach, że banki uprawiają lichwę, że władze korzystają ze stanu wojennego, by pozbawić ludność praw obywatelskich. Vaszenyi brał też wybitny udział w głośnej sprawie generała Auffenberga i przyczynił się wielce do wyjaśnienia tej sprawy.

W parlamencie należy Vaszonyi do grupy węgierskich demokratów, liczącej 5 członków. Jeśli hr. M. Esterhazy, pomimo tak nielicznej garstki jego zwolenników, poruczył Vaszonyiemu tekę w swym gabinecie, to musiał ważne mieć powody. Oto Vaszonyi jest p a n e m u l i c y w Budapeszcie. Najubożsi, najnędzniejsi, najbardziej upośledzeni widzą w nim swego opiekuna i obrońcę. Hr. M. Esterhazy. powołując Vaszonyiego do gabinetu, zjednał sobie ulicę, która będzie miała odtąd swego orędownika w gabinecie.

Z Rady państwa.

Postulaty Polaków.

»Oest. Morgenzeitung« donosi z Wiednia:

Rokowania pomiędzy rządem a Polakami odbywają się dalej.

Polacy przedstawili szereg postulatów ekonomicznych. Podobno żądają między innemi 2 miliardów koron na odbudowę Galicyi. a dalej zamianowania namiestnikiem Galicyi Polaka. Jako kandydata podali dra Bobrzyńskiego i hr. Tarnowskiego.

Interpelacya o „białe plamy".

Wiedeń, 15 czerwca.

Poseł dr H e i l i n g e r wniósł w Izbie posłów **interpelacyę w sprawie konfiskowania w dziennikach sprawozdań z obrad Izby posłów.**

Sprawa p. Klofacza.

Wiedeń, 15 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi nietykalności poselskiej referował dr Baxa w sprawie wydania uwięzionego posła Klofacza. Przyszłe posiedzenie odbędzie się w ciągu przyszłego tygodnia.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Budapeszt, 15 czerwca.

»Az Est« donosi z Lugano pod datą 14 bm.: Po wczorajszej radzie ministrów uchwalił rząd włoski po dłuższej mowie Bosellego podać się do dymisyi.

Lugano, 15 czerwca.

O ustąpieniu włoskiego gabinetu donoszą niektóre pisma, ale nie podają jeszcze komentarzy.

Rotterdam, 15 czerwca.

»Daily Mail« donosi z Rzymu, że wczorajsza rada gabinetowa miała podobno odwrócić przesilenie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa podjęte będą tylko pewne zmiany.

Tymczasowa abdykacya króla greckiego.

Zurych, 15 czerwca.

Poseł grecki w Bernie ogłosił za pośrednictwem Informacyi telegraficznej, że **abdykacyę króla greckiego Konstantego uważa za tymczasową. Król Konstanty obejmie władzę napowrót, jak tylko pozwolą na to stosunki.** — Większość narodu greckiego życzy sobie tego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.